



## Premiera „Fedry” w Małym

# 66A Arcydzieło klasyki ...jak scenariusz Hitchcocka

W piątek, 21 października, na afisz warszawskiego Teatru Małego wchodzi arcydzieło Racine'a — „Fedra”. Przedstawienie reżyseruje Adam Hanuszkiewicz, scenografię opracowała Zofia de Ines Lewczuk. Autorką ekspresyjnej rzeźby, wprowadzającej w klimat sztuki, a ustawionej w foyer teatru, jest Swietlana Zerling.



„Fedra” — ów dramat nieszczęśliwej namiętności — stawia, zdaniem wielu krytyków i twórców teatralnych, tak wielkie wymagania interpretacyjne współczesnym wykonawcom, iż, jak powiedział Jan Vilar, trzeba dysponować

znakomitym teatrem, świetnym przygotowaniem, wielką wolą i swobodnym czasem na studia, by sprostać tym wszystkim zadaniom, jakie nakłada na wykonawców tekst Racine'a.

— Co skłoniło Pana do zainteresowania się „Fedrą”? — zapytaliśmy w przeddzień premiery Adama Hanuszkiewicza, reżysera spektaklu.

— Po prostu — aryzm utworu. — Uważam „Fedrę” za największe arcydzieło klasyki, które nie ma sobie równego w dramaturgii światowej. „Fedra” ma budowę precyzyjną, jak... najlepsze scenariusze kryminalne Hitchcocka. Kunst budowania napięć tylko słowem i dwójgłem ludzi na scenie doprowadzony jest do perfekcji. A ponadto utwór ten wprowadza na deski sceniczne wspaniałą wiedzę o człowieku, o naturze ludzkiej, przynosząc genialną wprost analizę uczuć, jakiej nie znam w żadnym innym teatrze.



W warszawskim przedstawieniu grają: rolę Tezeusza — Henryk Machalica, Fedry — Zofia Kucówna, Hipolita — Waldemar Kownacki i Marcin Sławiński, Arycji — Grażyna Szopułowska i Anna Romantowska, Teramenesa — Adam Hanuszkiewicz, Enony — Bronisława Gerson-Dobrowolska, Ismeny — Aleksandra Zawierusanka, Panope — Anna Wróblówna i Emilia Krakowska. (zew)

Fot. L. KOWALSKI